
Dziedzictwo kulturowe Mazowsza: potencjał i problemy zarządzania

Krystyna Gutowska, Zbigniew Kobyliński

STRESZCZENIE

Zarządzanie dziedzictwem kulturowym regionu to działanie na rzecz ochrony tego dziedzictwa, ale także decyzje dotyczące współczesnego korzystania z tego zasobu. Konferencja *Dziedzictwo kulturowe Mazowsza: potencjał i problemy zarządzania* zorganizowana została 20 maja 2011 roku przez Wydział Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Uczestnicy konferencji zastanawiali się nad tym, w jaki sposób godzić te 2 cele, często trudne do pogodzenia. Niniejszy tom periodyku *MAZOWSZE Studia Regionalne* zawiera wypowiedzi przedstawicieli środowisk akademickich, służb ochrony zabytków i animatorów turystyki na temat pożądaných i niepożądaných zjawisk w naszym sposobie odnoszenia się do materialnych i niematerialnych pozostałości dawnej historii i kultury.

20 maja 2011 roku w Auli Schumana nowego kampusu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego im. ks. prof. Ryszarda Rumianka miała miejsce konferencja naukowa *Dziedzictwo kulturowe Mazowsza: potencjał i problemy zarządzania*, zorganizowana przez Wydział Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Obie te uczelnie związane są bardzo silnie z Mazowszem i na obu prowadzone są badania oraz dydaktyka w dziedzinie zarządzania dziedzictwem kulturowym [por. Gutowska i Kobyliński 2011], nic więc dziwnego, że właśnie ten region i te problemy były tematem obrad, odbywających się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika.

Dziedzictwo kulturowe, które było przedmiotem referatów i dyskusji, to wszystkie pozostałości i wspomnienia, które wiążą nas z naszą przeszłością, czy to w otaczającym nas krajobrazie, czy w sztuce, języku lub tradycjach. Można by postawić pytanie, czy dziś, kiedy priorytetem działań zarówno państwowych, jak i indywidualnych staje się najczęściej rozwój ekonomiczny, nawiązywanie do przeszłości jest potrzebne i wskazane, czy może raczej dziedzictwo kulturowe staje się czymś zbędnym, od czego powinniśmy się uwolnić? Oświeceniowa wiara w rozum i postęp, w moc nauki prowadziła do przekonania, że nowsze jest zawsze lepsze. Szybki rozwój techniki sprzyjał myśleniu o tym, co było niegdyś, jako o tym, co „przestarzałe”, nienadające się do użytku, niewarte uwagi. Szczególnie pogardliwie odnoszono się do tradycji w literaturze i sztuce z początku XX wieku. Filippo Tommaso Marinetti, jeden z głównych ideologów futuryzmu, pisał w 1909 roku: *chcemy uwolnić ten kraj od śmierdzącej gangreny profesorów, archeologów, zawodowych przewodników i antykwaryuszy [...] Chcemy uwolnić [...] od niezliczonych muzeów, które pokrywają ten kraj niezliczonymi cmentarzyskami [...] Niechże więc nadejdą radośni podpalacze o zwęglonych palcach. Oto oni! Nuże! Kładźcie ogień pod szafy biblioteczne! Zmieńcie bieg kanałów, aby zatopić muzea! Co za radość widzieć pływające po wodzie, zdane na łaskę fal, podarte i wypłowiałe dawne wspaniałe płótna. Chwytajcie za kilofy, za siekiery, za młoty i burzcie, burzcie bez*

litości szacowne miasta! [Marinetti1977, s.151-153]. I dziś jeszcze takie poglądy bywają niekiedy wyrażane, choć może nie w tak drastycznej formie.

Zamysł konferencji wynikał z przekonania, że jest jednak inaczej – że dziedzictwo kulturowe nie jest zbędnym bagażem, którego nie możemy się pozbyć, ale że jest ono potrzebne, a nawet niezbędne człowiekowi XXI wieku. Pomimo jednoczenia się Europy, usuwania granic między państwami, zaniku nacjonalizmów, które stawały się w przeszłości przyczyną tragicznych wojen, odwoływanie się do tradycji, owo zakorzenienie, czy poczucie związku z „małą ojczyzną”, jest nadal podstawą psychicznego i społecznego dobrostanu człowieka. Co więcej, dziedzictwo kulturowe ma także potencjał ekonomiczny, może być czynnikiem rozwoju wsi i miast, może też przynosić zyski indywidualnym właścicielom i użytkownikom obiektów związanych z historią i tradycją.

Zarządzanie dziedzictwem kulturowym to zatem nie tylko jego ochrona, ale także używanie go do współczesnych celów. Z jednej strony najważniejszym z tych celów jest ciągle trwanie tego, co zastaliśmy i stworzyliśmy, wbrew upływowi czasu – główne źródło poczucia stabilności naszego świata. Z drugiej jednak strony, współczesne potrzeby i sposoby wykorzystywania dziedzictwa zmieniają je, modyfikują, i to najczęściej bezpowrotnie. Jak zauważył wybitny włoski socjolog Alberto Melucci, *ilekroć rozważamy zmianę, jesteśmy rozdarcymi między pragnieniem a strachem, oczekiwaniem i niepewnością* [cyt. za: Bauman 2010, s. 42]. Trafnie opisuje to stan ducha każdego, kto zdaje sobie sprawę z tego, iż podejmując decyzje co do spadku po przeszłości, podejmuje je zawsze – przynajmniej częściowo – po omacku, i że nikt go nie może, ani całkowicie, ani choćby nawet częściowo, zwolnić od odpowiedzialności za konsekwencje tych wyborów. Dziś na przykład coraz lepiej rozumiemy trudne powojenne wybory dokonywane przez pracowników Biura Odbudowy Stolicy (BOS, 1945-1951), którym jesteśmy wdzięczni za odbudowę Starówki Warszawskiej, cenionej w świecie na tyle, że znalazła się na *Liście dziedzictwa światowego UNESCO*, a równocześnie oskarżamy ich o nieodbudowanie lub wręcz zniszczenie niektórych fragmentów dawnej Warszawy. Nawet jeśli uważalibyśmy, że w dobrej wierze kierowali się regułami uznawanymi niegdyś za niezawodne (np. przekonaniem, iż budynki niemające przynajmniej 50 lat nie są zabytkami), to dziś traktujemy takie myślenie jako błędne i nieuczciwe. Czy jednak nasze przekonania nie są równie tymczasowe? Które z naszych działań będą w przyszłości odbierane jako błędne? Jak przyszłość oceni dzisiejsze sukcesy konserwatorsko-architektoniczne: browar jako pomieszczenie dla centrum handlowego, spichlerz jako filharmonię, adaptacje budowli fortecznych, zakładów przemysłowych? Czy zostaną one zdemaskowane jako komercyjna hipokryzja, realizacja współczesnych interesów pod przykrywką ochrony zabytków, czy też potraktowane będą jako działania wzorcowe? Czy słusznie wysuwamy na plan pierwszy ochronę krajobrazu kulturowego przed ochroną indywidualnych zabytków i czy stanie się to tylko cechą charakterystyczną dzisiejszych czasów, czy też trwałą tendencją w ochronie dziedzictwa kulturowego? Gdzie szukać wskazówek pozwalających odróżnić zachowanie dziedzictwa od niszczenia go? Czy dziś, gdy świat realny i świat wirtualny w coraz większym stopniu stapiają się i przenikają, autentyczność, wiecznie trwała tożsamość przedmiotu, nadal jest czymś, o co należy się martwić przede wszystkim?

Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe, dlatego warto podejmować nad nimi rozważania w różnych gremiach, w tym przede wszystkim naukowych. Być może nie sposób ustrzec się od błędów, ale największym błędem może być przekonanie, że szkoda czasu na akademickie dyskusje. Bowiem odpowiedzi na zasadnicze pytania są niezbędne, nie sposób ich na przykład pominąć, tworząc (zgodnie z art. 84 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, a także – na odpowiednich szczeblach – wojewódzkie, powiatowe i gminne programy opieki nad zabytkami. Odpowiedzi na te pytania stanowią także kontekst dla przyjętych formuł udzielania dotacji zarówno z budżetu państwa, jak i ze środków unijnych. Na przykład sensowna formuła długoterminowej pożyczki na korzystnych warunkach (zamiast bezzwrotnej dotacji) to przykład myślenia o funduszach wspierających ochronę zabytków w perspektywie długofalowej, a równocześnie poparcie dla ideału użyteczności zabytków, dla wszelkich programów wykorzystywania ich jako obiektów przynoszących dochód, dających nadzieję na zwrot nakładów i spłatę pożyczki. Sprzyja to przekształcaniu ich w miejsca sportu, rekreacji, działalności kulturalnej, centra konferencyjne, kawiarnie, restauracje i hotele. Oznacza to, że zalecenia konserwatorskie w takich przypadkach muszą być tak sformułowane, aby pozwalały na dostosowanie miejsc i obiektów zabytkowych do nowych funkcji. Czy można wyznaczyć nieprzekraczalną granicę takich działań dostosowawczych? Czy w przypadku dzieł architektury taką granicą jest ochrona bryły budynku i jego elewacji, podczas gdy zmiany wnętrza są już dopuszczalne?

Dziedzictwo Mazowsza jest bogate i różnicowane. W ciągu jednego dnia obrad nie było oczywiście możliwe ani pełne przedstawienie tego dziedzictwa, ani zaprezentowanie wszystkich z nim związanych kwestii, choć mówiono zarówno o dziedzictwie różnych – od czasów najdawniejszych aż po współczesność – epok oraz różnych grup etnicznych i religijnych, jak i o różnych kategoriach tego dziedzictwa, np. o dziedzictwie architektonicznym, etnograficznym, archeologicznym i przemysłowym. Celem konferencji było jednak przede wszystkim zastanowienie się nad tym, w jaki sposób ten przebogaty potencjał spożytkować, jakie warunki – administracyjne, prawne, ekonomiczne, edukacyjne – muszą zostać spełnione, aby wykorzystać przeszłość Mazowsza dla jego przyszłości. Omawiane były zatem zarówno problemy teoretyczne związane z ochroną zabytków, jak i konkretne przykłady – pozytywne i negatywne – zarządzania dziedzictwem kulturowym. Wokół dziedzictwa kulturowego powstają też niejednokrotnie rozmaite konflikty, wynikające ze sprzeczności interesów różnych grup czy jednostek. Te konflikty trzeba ujawniać, analizować i uczyć się je rozwiązywać. To również było przedmiotem dyskusji w czasie konferencji.

Konferencję otworzyły JM Prorektor UKSW, dr hab. Dorota Kielak, prof. UKSW oraz Dziekan Wydziału Administracji i Nauk Społecznych PW, dr hab. Helena Kisilowska, prof. PW, które zarysowały tematykę konferencji z dwóch stron, będących ich specjalnościami naukowymi – kulturoznawstwa i administracji. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym, jako nową dziedzinę badań, edukacji i działalności praktycznej, przedstawił następnie prof. dr hab. Zbigniew Kobylński, dyrektor Instytutu Archeologii WNIHiS UKSW. Dr Krystyna Gutowska z Zakładu Filozofii WAIiNS PW, na przykładach z obszaru Mazowsza, starała się pokazać, iż zarówno refleksja na temat dziedzictwa kulturowego w kontekście jego

ochrony i zarządzania, jak i estetyka jako dyscyplina filozoficzna posługują się tymi samymi kategoriami, choć korzystają z nich w trochę inny sposób. Po zarysowaniu rozmaitych teoretycznych perspektyw badawczych dziedzictwa kulturowego nadszedł czas na zapoznanie uczestników konferencji z aktualnymi zasobami dziedzictwa kulturowego Mazowsza oraz stanem ich ewidencji i ochrony. Dokonała tego w swoim referacie mgr Margerita Szulińska, kierowniczka warszawskiego Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa, a bardziej szczegółowo w odniesieniu do zabytkowych parków i ogrodów Warszawy – mgr Anna Dymek z tegoż oddziału. Potencjał turystyczny dziedzictwa archeologicznego i brak jego wykorzystania pokazał na przykładzie wczesnośredniowiecznych grodzisk Mazowsza dr Jacek Wysocki z Instytutu Archeologii UKSW, a archeolog i dziennikarz Daniel Sukniewicz argumentował, że potencjał turystyczny dziedzictwa kulturowego Mazowsza najlepiej jest wykorzystać poprzez organizację tematycznych szlaków turystycznych. Dr hab. Jakub Lewicki, prof. UKSW z Instytutu Historii Sztuki UKSW, w referacie *Problematyka waloryzacji dziedzictwa kulturowego Mazowsza* opowiedział się za koniecznością pilnej weryfikacji zasobu dziedzictwa kulturowego, objętego ochroną na podstawie wpisu do rejestru zabytków, a mgr Monika Łaczmańska z WAiNS PW omówiła prawne podstawy przystosowywania zabytkowych obiektów techniki do zmienionych, współczesnych funkcji, odwołując się do konkretnego przykładu zabytków przemysłowych Żyrardowa. Dr Marek Jakubiak z WAiNS PW zaprezentował zwięźle historię, stan zachowania i sposób obecnego wykorzystywania zamków mazowieckich. Następnie przedstawione zostały 2 referaty, omawiające nieomal całkowicie zanikłe już, niestety, w krajobrazie Mazowsza dziedzictwo kulturowe grup etnicznych, które do wybuchu II wojny światowej stanowiły część społeczeństwa polskiego. Mgr Jerzy Szałygin z Narodowego Instytutu Dziedzictwa omówił dzieje osadnictwa olęderskiego na Mazowszu i nieliczne zachowane jego pozostałości, a Karolina Kędzierska z Instytutu Archeologii WNHIS UKSW w krótkim komunikacie przypomniała interesującą historię Góry Kalwarii. Społeczność chrześcijańska, żydowska i ewangelicka stworzyły w tym miejscu w XIX i w pierwszej połowie XX wieku barwną, żywą i niezwykłą mieszankę multi-kulturową, po której pozostały dzisiaj zasmucająco skąpe i zapomniane ślady. Lic. Margerita Kulesza, na przykładzie jednego wybranego dworku mazowieckiego, zastanawiała się, czy objęcie go ochroną prawną poprzez wpisanie do rejestru zabytków byłoby korzystne czy niekorzystne, patrząc od strony jego mieszkańców i właścicieli. Postawy społeczne wobec zabytków analizowała też lic. Katarzyna Krawczykowska, która w swoim referacie postawiła pytanie, czy sąsiedztwo ważnego i spektakularnego obiektu, jakim jest Pałac w Wilanowie, jest cenione przez mieszkańców dzielnicy i czy jest dla nich korzystne.

Problemy relacji między zabytkiem a społeczeństwem i społecznymi postaw wobec zabytków pojawiły się w też w referatach Magdaleny Bryk, lic. Bartłomieja Kłęczara i mgr Anny Wenki-Radzińskiej, studentów i absolwentów UKSW, którzy przedstawili potencjał dziedzictwa kulturowego Warszawy i jej najbliższych okolic na przykładach zabytków dzielnicy Białoleka, pozostałości stacji przedwojennej radionadawczej na Bemowie i w Starych Babcicach oraz architektury warszawskich osiedli mieszkaniowych okresu socrealizmu i socmodernizmu.

Wreszcie, mgr Magdalena Wyrzykowska z PW podjęła w swoim referacie rzadko poruszaną kwestię właściwego znakowania zabytków, ilustrując swoje spostrzeżenia przykładami zaczerpniętymi z warszawskich ulic.

W ten sposób, mimo oczywistych ograniczeń czasowych, w czasie jednodniowej konferencji udało się – jak się wydaje – ukazać wieloaspektowość i złożoność problematyki zarządzania dziedzictwem kulturowym Mazowsza. Referenci prezentowali, oczywiście na wybranych tylko i nielicznych przykładach, bogactwo dziedzictwa kulturowego tego regionu, nie zawsze społecznie uświadamiane. W wystąpieniach znalazły się sugestie co do możliwości wykorzystania mazowieckiego dziedzictwa, w tym także dla ekonomicznego rozwoju regionu. Ale równocześnie prelegenci ukazali ogrom trudności, jakie się z zarządzaniem tym dziedzictwem wiążą: zły, często katastrofalny stan zachowania, indyferentne postawy społeczne wobec dziedzictwa, brak edukacji na rzecz dziedzictwa i traktowanie go w kategoriach wyłącznie użytecznych, a także wiele innych. Wnioski z licznych referatów, ukazujących niemoc służb konserwatorskich czy organizacji pozarządowych pragnących działać na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego, wywoływały przygnębienie i gorycz. Konkluzja konferencji musi być jednak konstruktywna: Mazowsze ma ogromny potencjał dziedzictwa kulturowego i stopniowo uczy się je wykorzystywać. Oby tylko ta nauka nie przyszła zbyt późno.

Dzięki życzliwości Redakcji periodyku *MAZOWSZE Studia Regionalne*, która objęła konferencję patronatem medialnym, referaty przedstawione w czasie konferencji mogą zostać obecnie opublikowane w jednym monotematycznym tomie. Nie znalazły się tu jedynie – z przyczyn niezależnych od organizatorów – 2 wystąpienia: Jakuba Lewickiego i Karoliny Kędzińskiej. Ponadto tom uzupełniony został o 2 artykuły, które nie mogły zostać zaprezentowane w czasie konferencji, a mianowicie o wstępny artykuł Zbigniewa Kobylińskiego na temat definicji dziedzictwa kulturowego i problemów związanych z jego własnością oraz artykuł Doroty Zaremby z płockiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków o odkrytej dzięki badaniom naukowym historii zespołu pałacowego w Sannikach. Pałac ten ma stać się siedzibą Europejskiego Centrum Artystycznego im. Fryderyka Chopina. „Sanktuarium” chopinowskie, czyli Żelazowa Wola, traktowana jako centrum duchowe, jako pomnik wielobionego twórcy (oficyna zrekonstruowana jako dworek) i zarazem pomnik ducha rodzimego pejzażu, wyrażanego przez muzykę tego kompozytora (otoczenie dworku zaaranżowane jako modernistyczny park), to dziś efektowna wizualnie kreacja konserwatorska. Jej historyczny fałsz jest dość szczelnie przysłaniany przez popularną opowieść o miejscu narodzin i dzieciństwa Chopina. To tutaj duszy muzycznego pielgrzyma przydarzać się mają wzruszenia, dokonywać się jego wzrost duchowy. Natomiast Dorota Zaremba dowodzi, iż pałac w Sannikach jest jedynym na Mazowszu w pełni autentycznym obiektem, w którym przebywał Fryderyk Chopin, z czego wypływa ogromny potencjał kulturowy tego miejsca.

Literatura:

Gutowska K. i Kobyliński Z., 2011, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym – nowa dziedzina nauczania akademickiego i badań naukowych*, „MAZOWSZE Studia Regionalne” nr 6, s. 51-72.

Marinetti F.T., 1977, *Manifest futuryzmu*, (w:) E. Grabska i H. Morawska (red), *Artyści o sztuce. Od van Gogha do Picassa*, Warszawa, s. 151-154.

Bauman Z., 2010, *Między chwilą a pięknem. O sztuce w rozpedzonym świecie*, Łódź.

ABSTRACT

Management of cultural heritage of a region is an action to protect this heritage, but also decisions on the contemporary use of this resource. Conference „Cultural Heritage of Mazowsze (Mazovia): potential and problems of management” was organized by the Faculty of Historical and Social Sciences, Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw and the Department of Administration and Social Sciences of Warsaw University of Technology on 20 May 2011. The conference participants debated over how to conciliate these two objectives, which are often difficult to reconcile. This volume of the periodical „Mazowsze. Regional Studies” contains statements by representatives of academia, protection services and organisers of tourism on desirable and undesirable effects of our attitudes towards tangible and intangible remains of history and culture.

dr Krystyna Gutowska, polonista, filozof, estetyk, teoretyk zarządzania dziedzictwem kulturowym, jest docentem w Zakładzie Filozofii Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Opublikowała książkę „Zrozumieć sztukę” (trzy wydania, 1995, 2000 i 2006) oraz liczne artykuły; była redaktorem lub współredaktorem naukowych książek „Zabytki i społeczeństwo” (1999), „Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym” (2000), „Dziedzictwo kulturowe – konteksty odpowiedzialności” (2003) i „Wokół wartości europejskich” (2010).

prof. dr hab. Zbigniew Kobyliński, archeolog, zabytkoznawca, teoretyk zarządzania dziedzictwem kulturowym, jest dyrektorem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz profesorem w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN. W latach 1995-1999 pełnił funkcję zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków. Od roku 2007 pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia Naukowych Archeologów Polskich. Jest autorem m.in. książek „Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego” (2001) oraz „Własność dziedzictwa kulturowego” (2009), a także licznych artykułów naukowych.